

Myslovitz, Papierowe Skrzyd

Ptak swym życiem zachwycił go
Codziennie marzył
Poczuć wiatr, na twarzy strach
Przez chwilę wolnym być
Zostawić list, odpłynąć w dół
Przez chwilę wolnym być

Świat tak mocno ranił do krwi
Już dłużej nie mógł
Odszukał dach wysoki tak
Dotykał białych chmur
Jedwabny szal owinął sny
Przez chwilę wolnym być

Nie zatrzymany łagodnie upadł

Ptak swym życiem zachwycił go
Codziennie marzył
Poczuł wiatr, na twarzy strach
Przez chwilę wolnym był
Zostawił list, odpłynął w dół
Przez chwilę wolnym był

Poczuł wiatr, na twarzy strach
Przez chwilę wolnym był
Zostawił list odpłynął w dół